

GORZELNIK

organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu

wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Wydawca: Polskie Towarzystwo gorzelnicze. — Redaktor odpowiedzialny: prof. Emil Piwoński.

Wszystkie należne Towarzystwu wkładki, przypadającą i zaległą przedpłatę za „Gorzelnika“, tudzież należytości bieżące i zaległe za umieszczone w „Gorzelniku“ inseraty prosimy nadsyłać za pośrednictwem obrotu czekowego c. k. pocztowej kasy oszczędności.

Pierwszy Kraj. Wiec Gorzelniczny.

Drugi dzień obrad.

Odroczony w niedzielę 23. sierpnia do następnego dnia wiec gorzelniczny, obradował w dalszym ciągu w poniedziałek dnia 24. sierpnia w sali wykładowej prof. Niementowskiego w Instytucie chem. c. k. Politechniki. I w drugim dniu mimo odroczenia wiecu, nie przewidzianego w programie — zeszli się powtórnie prawie wszyscy wiecownicy, — czego dowodem, jak wielkie wrażenie wywarł na uczestnikach pierwszy dzień wiecu. Przerwane obrady rozpoczęły się pod przewodnictwem Mikołaja hr. Reya o godz. 10 rano.

Ponieważ referent p. Gierasieński zrezygnował z odczytania swego referatu p. t. „Organizacja pracowników gorzelnicznych“ przeto na wniosek p. hr. Reya wiec uchwalił, prowaźić dyskusję jedynie nad postawionymi przez p. Gierasieńskiego rezolucjami. Rezolucye te, zmierzające do wpłynięcia na c. k. Towarzystwa gospodarcze w kraju, aby weszły w bliższą

styczność z organizacją pracowników gorzelnicznych i aby wpływały na pracodawców, aby tę organizację wspierali w działaniu, wiec przyjął jednogłośnie, poruczając wykonanie tych uchwał, prezydium Polskiego Towarzystwa gorzelnicznego.

Następnie delegat Tow. wzaj. ubez. urzędników prywatnych dyr. Bał w długim przemówieniu, wyjaśnił sprawę ubezpieczenia na starość kierowników gorzeln, którzy są objęci ustawą o ubezpieczeniach, mającą wejść niebawem w życie. Ze względu jednak, iż przeważna część kierowników gorzeln nie jest zajęta w pracy przez cały rok, tylko przez przeciąg kampanii gorzelniczej, trwającej kilka miesięcy, stoją kierownicy gorzeln w kolizyi z ustawą, która wymaga, aby ubezpieczający się bez przerwy był zatrudnionym przez cały rok u jednego pracodawcy i pobierał co najmniej 600 koron stałych rocznych poborów. Mowca zwrócił na to uwagę interesowanych i żądał, aby sprawą tą energicznie się zajęli i spowodowali odpo-

wiednie zmiany w ustawie, a gdyby to było niemożliwe starali się o porozumienie w tej mierze z pracodawcami i apelował do tych kierowników, którzy ubezpieczeniu podlegają, aby ubezpieczali się w krajowym instytucie zastępczym w jaki zmienia się Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych.

Po przemówieniu dyr. Bala zabrał głos przewodniczący wiecu p. hr. Rey. Mowca uznał wywody p. Bala za słuszne i wyraził obawę, iż rzeczywiście ustawa może dotknąć boleśnie pewną część kierowników gorzelń, którzy przecież nie są winni temu, iż kampania gorzelnicza trwa zaledwie kilka miesięcy. Szanowny Mowca podawał następnie sposoby zapobieżenia złemu, proponował mianowicie, aby ci kierownicy gorzelń, którzy zawierają umowę z pracodawcami jedynie na przeciąg kampanii gorzelniczej, a nie na cały rok, starali się wpłynąć na pracodawców, aby ci zatrudniali ich w porze letniej przy gospodarstwie, a w razie przeciwnym, żeby płacili do Instytutu ubezpieczeniowego podwójne wkładki, przez co umożliwią im prawo ubezpieczania się na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Mowa hr. Reya przyjętą została przez wiec z żywym zadowoleniem i uznaniem, pierwszy to bowiem pracodawca w kraju, który zrozumiał położenie pracowników gorzelniczych.

Następnie przemawiał p. Izydor Nussbaum kierownik gorzelni z Brzozdowic na temat wywodów p. hr. Reya i dyr. Bala stawiając w końcu następującą rezolucję:

I. „Wiec uchwała zwrócić się za pośrednictwem Towarzystwa gorzelniczego do istniejących w kraju Towarzystw gospodarczych, aby zechciały w porze letniej urządzać dla kierowników gorzelń kursy agronomiczne, w celu obznajomienia tychże z nauką rolnictwa“.

II. „Wiec uchwała zwrócić się do wszystkich pracodawców w kraju, aby nie dopuszczali do uniemożliwiania kie-

rownikom gorzelń prawa ubezpieczenia się na starość“ i

III. „Wiec poleca Polskiemu Towarzystwu gorzelniczemu, aby jak najrychlej zajęło odpowiednie stanowisko w celu zmienienia tych §§ ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, które stawiają kierowników gorzelni w kolizyi z tą ustawą, przez wprowadzenie przez Wysoki Rząd odpowiedniej noweli do ustawy o ubezpieczeniu, normującej ten stosunek“.

Rezolucję tę przyjęto w myśl wywodów p. Nussbauma jednogłośnie.

Ponieważ p. hr. Rey nie mógł z powodu braku czasu prowadzić w dalszym ciągu obrad, przeto oddał przewodnictwo wiecu w ręce p. Latawca, żegnając wiecowników bardzo serdecznie, podnosząc z naciskiem, iż nie spodziewał się, aby wiec przybrał tak olbrzymie rozmiary. Dalej dziękował wiecownikom za pełne powagi i spokoju obrady, w końcu zwracając się do prezesa Towarzystwa p. Latawca wyraził uznanie, iż polskie Towarzystwo Gorzelnicze okazało swą żywotną siłę i w chwili najstosowniejszej kiedy rozgrywają się losy gorzelnictwa polskiego, potrafiło zająć obywatelskie stanowisko, a przez doprowadzenie wiecu do skutku umożliwi polskie Towarzystwo Gorzelnicze, porozumienie się między pracodawcami a kierownikami gorzelń, co tylko wyjdzie na dobre dla przemysłu gorzelniczego w kraju, na którym rolnictwo przeważnie swój byt opiera.

W odpowiedzi zabrał głos prezes p. Latawiec i dziękując hr. Reyowi za tak chętne, pełne gotowości zajęcie się wiecem i prowadzenie żmudnych obrad, wyraził przekonanie, iż gdyby wszyscy pracodawcy zechcieli pójść śladami hr. Reya, porozumienie mogłoby nastąpić i znikłyby z widowni wszelkie niesnaski i obopolne zarzuty.

Wychodzącego ze sali hr. Reya żegnał wiec manifestacyjnie, gromkimi i szczerymi oklaskami.

Z porządku dziennego nastąpił wykład

inż. Zygmunta Stybera, delegata Galicyjskiego Towarzystwa magazynowego dla produkcyi naftowej o „opalanii gorzelni ropą naftową“. Prelegent wykazał przewagę ropy nad węglem jako produktu krajowego tańszego i dającego więcej ciepła od węgla, podnosząc, że ropa nie przysparza w zastosowaniu zbyt wielkich trudności, a co najważniejsze, iż przy używaniu jej nie zużywa się rusztów, tak drogich i tak szybko się niszczących.

Następny mowca Dr. Stanisław Baroszewicz przedstawił sprawę opalania ropą kotłów w gorzelniach, jako sprawę ekonomiczną, ogólnokrajową. Szczególnie we wschodniej części kraju, gdzie niema węgla i mało drzewa, a jest dużo ropy, materiału płynnego opałowego pierwszorzędnej jakości, musi się wydać dziwnem, że nie korzystamy z tego opału, a sprowadzamy drogi pruski węgiel. Gdy wszystkie nasze gorzelnie przyjdą na opalanie ropą, spełnimy nie tylko czyn ekonomicznej doniosłości, ale czyn patryotyczny. Już mnóstwo fabryk w kraju zaprowadziło opał ropą, co wywołało już wielkie oszczędności. Mowca uznał, że pewne trudności w sprowadzaniu ropy zdarzały się w zimie, zaznaczył jednak, że trudności te łatwo dadzą się usunąć przez instalację zbiorników przy stacjach kolejowych, około których zgrupowane są gorzelnie. Wobec projektowanego podatku od wódki i zmniejszenia bonifikacyi — obniżenie kosztów produkcyi dla gorzelni jest kwestyą bytu. A przyczynić się do tego może znizenie kosztów opału przez zamienienie pruskiego węgla na materiał opałowy swojski t. j. ropę.

W rezultacie uchwaliło zgromadzenie wpływać jak najusilniej na właścicieli gorzelni, celem wprowadzenia w życie opalania gorzelni ropą.

Na tem wyczerpano porządek dziennego wiecu.

Wiec skończony. Nie ukończony jednak nasze zadanie. Czeka nas jesz-

cze długa, uciążliwa i ciężka praca, nad przeprowadzeniem postulatów przez wiec wyrażonych i wprowadzenie w czyn zapadłych uchwał i rezolucyj. Kołatać musimy trwale i nieustannie do miarodajnych czynników, od których zależy wszystko. Czynniki te to kraj, rząd i pracodawcy.

Obecnie rozpoczął obradować Sejm, musimy zaraz przedstawić nasze żądania przez przychylnych nam posłów.

Musimy skupić się w jedną i karną organizację, bo tylko tym sposobem dopniemy celu. Niech na marne nie pojdą nasze wysiłki — nie możemy i nie powinniśmy ustać w pracy, która wyda dobre rezultaty. A może w niedługim czasie z dumą spoglądać będziemy na urzeczywistnione nasze nadzieje — i w możliwie lepszych warunkach pracować będziemy nadal wytrwale i gorliwie dla dobra kraju — boć jesteśmy jego dobrymi synami. A prócz znośnych warunków bytu i usunięcia krzywdzących nas stosunków, za naszą ciężką pracę od tego kraju, którego rozwój ekonomiczny leży nam na sercu — niczego więcej nie żądamy.

S.

Jak oszczędzić na opale w gorzelniach.

W każdym zakładzie fabrycznym koszt paliwa pod kotłami stanowi jedną z największych rubryk wydatków. Oszczędność tedy na paliwie, chociażby w najskromniejszych rozmiarach przeprowadzona, wzrasta rocznie do sum, z których sobie nieraz nawet sprawy nie zdajemy.

Weźmy za podstawę gorzelnię o produkcyi dziennej 4 hl spirytusu. Gorzelnia taka potrzebuje na 1 zacier około 6 ctn. mtr. węgla. Cena takiego węgla wyniesie (loco Złoczów np.) 3 K za 100 kg. Koszt opału tedy będzie $3 \times 6 = 18$ K dziennie, lub przy 240 dniach ruchu gorzelni, $18 \times 240 = 4320$ K rocznie.

Ekonomia spalania pod kotłem zależy od bardzo wielu czynników i tak:

1) Spalenie będzie tem ekonomiczniejsze im w cieńszych warstwach rozrzućmy węgiel na ruszta i im węgiel ten będzie drobniej potłuczony; powietrze bowiem przechodzące przez szczeliny rusztów, przenika wtedy każdą cząstkę paliwa i przyczynia się do zupełnego spalania. Nie można jednak zbyt mało dosypywać na ruszta, gdyż przy forsownem zapotrzebowaniu pary dosypywanie to odbywałoby się za często i powodowałoby straty przez dopływ zimnego powietrza otwartemi drzwiczkami. Nadto węgiel zbyt drobno potłuczony spadałby przez szczeliny rusztów nie spalony, do popielnika.

2) Spalenie będzie ekonomiczniejsze im węgiel jest lepszy, t. zn. im mniej zawiera on w sobie części nieorganicznych, niepalnych; duża bowiem zawartość tych części pozostawia znaczną ilość popiołu i żużlu, które nie dość, że same ciepła nie wytwarzają, to jeszcze zabierają je, gdyż trzeba je ogrzać węglem, a następnie rozżarzone z popielnika i z rusztów usunąć.

3) Spalenie będzie tem ekonomiczniejsze im staranniejsza będzie obsługa kotła, czyli im sumienniejszy będzie palacz. Wyobraźmy sobie bowiem, że palacz za każdym razem dosypie o 1 łopatę t. zn. 3 kg węgla więcej niż potrzeba; wtedy przynajmniej połowa tego opału — niepalona — ujdzie kominem w postaci dymu. Ponieważ dosypywanie odbywa się przeciętnie co 10 minut, przeto przy 8-mio godzinnem paleniu dosypie on $48 \times 3 = 144$ ctn. dziennie, lub $240 \times 144 = 346.6$ ctn. rocznie za dużo. Będzie tedy strata na opale wynosić $\frac{346.6}{2} \times 3 = 519.6$ K rocznie. A jeżeli tych kotłów jest kilka lub kilkanaście, wtedy niesumienna obsługa może właściciela narazić na dziesiątki tysięcy K straty rocznie.

W praktyce nie zawsze można znaleźć człowieka sumiennego, któryby wszystkim warunkom odpowiadał, a je-

żeli się zważy, że palacz jest nadto używany do obsługi maszyny parowej i do innych posług w gorzelnii to i tak obsługa kotłów nie może być idealną.

Z tego wynika, że przy opalaniu węglem lub drzewem, zawsze narażeni jesteśmy na straty, zależne od woli ludzkiej i od samego materiału opałowego. Aby tedy ewentualności tych uniknąć należałoby obejrzeć się za takim paliwem, którego wartość opałowa byłaby wysoka, któreby zawierało w sobie jak najmniej części niepalnych i któreby, co najważniejsza, dochodziło do palewiska automatycznie, samo, bez względu na chęć lub niechęć palacza.

Takim idealnem paliwem jest dla Galicyi jedynie ropa naftowa. Posiada ona wszystkie zalety doskonałego paliwa, którego siła kaloryczna da się do najwyższego stopnia wyzyskać.

Koszta opału ropą w porównaniu do węgla, przedstawiałyby się jak następuje:

Doświadczenia — z praktyki wzięte — wykazały, że gorzelnia 4 hl. potrzebuje dziennie około 3 ctn. ropy do opału kotła cornwall 35 m² p. o. Ponieważ ropę można obecnie dostać, wraz z amortyzacją kapitału włożonego na instalację, po cenie 5 K za 1 ctn³. loco stacya Złoczów, na 3 lata, przeto opał dzienny wyniesie $5 \times 3 = 15$ K. czyli $15 \times 240 = 3600$ K rocznie. Opał węglem zaś, jak poprzednio wykazaliśmy, wynosił 4320 K. Oszczędność tedy wynosi w tym wypadku $4320 - 3600 = 720$ K rocznie. Firmy, które się trudnią dostawą ropy, wykonywują instalację własnym kosztem; właściciel tedy gorzelnii, lub dzierżawca, zyskuje na opale ropą kilkaset K rocznie, bez najmniejszego wkładu i bez żadnego ryzyka ze swej strony.

Widzimy z tego jako korzystnem przedstawia się opalanie ropą; i z praktyki wiem, że kto raz zaprowadził opał ropą, nie chętnie przechodzi na węgiel, chociażby nawet cena jego przedstawiała się chwilowo korzystniej od ropy. Wiel-

ka bowiem wygoda w obsłudze kotła, czystość kotłowni, możliwość kontroli racjonalnego palenia (wiadomo, że ropa pali się bez dymnie, skoro więc dym wydziela się kominem, jest to dowód, że palacz źle nastawił kurek parowy lub ropny) sprawiają, że ropa coraz więcej ruguje węgiel jako materiał opałowy.

Życzyć by tylko należało, aby każdy właściciel zakładu przemysłowego zaprowadził u siebie opał ropą jak najprędzej. Przyczyni się on w ten sposób najlepiej do bojkotu pruskiego węgla, podniesie produkcję ropy, której w kraju mamy takie nieprzebrane bogactwo i co najważniejsza, zaoszczędzi rocznie kilkaset koron.

Inż. Stanisław Krasuski.

O działalności enzymów, a w szczególności zymazy.

Odczyt wygłoszony na Walnem zebraniu latowem „Wydziału gorzelniczego“ w Poznaniu dnia 4. lipca b. r. przez p. prof. A. Krupę z Krakowa.

(Dokończenie).

Zapytujemy jednak, czy dotychczasowy stan nauki daje nam należyte wyjaśnienie na procesy katalityczne. Otóż tak nie jest.

Działanie drobno rozdzielonych metali, np. platyny, gąbki platynowej, staramy sobie tłumaczyć tem, że materye te pochłaniają na swojej powierzchni ciała wchodzące w reakcyę, przez co zwiększa się koncentracya ciał, mających z sobą reagować i skutkiem tego reakcyja przebiega szybciej.

O ile tem tłumaczyć można działanie katalizatorów o wielkiej powierzchni, n. p. gąbki platynowej, o tyle tłumaczenie to nie może mieć zastosowania do takich ciał, które tej własności nie posiadają n. p. dwutlenek manganu, tlenek żelazowy, chromowy etc.

Dla tych katalizatorów istnieje znowu przypuszczenie, że ciała te działają w ten sposób, iż wywołują reakcyę po-

średnie, przebiegające szybciej, niż reakcyja główna.

Gdy mamy dwa ciała n. p. A i B i one reagują na siebie w ten sposób, że łączą się i dają ciało AB ($A+B=AB$), ale ta reakcyja zachodzi wolno, gdy dodamy im ciało trzecie C, które ma tę własność, że z ciałem A szybko się łączy dając ciało AC, ($A+C=AC$), zaś utworzone ciało AC reaguje szybko z ciałem B dając ciało $AB+C$, ($AC+B=AB+C$), to widzimy że ciało C posłużyło do tego celu, aby A z B szybko się połączyło, a samo C przytem wcale się nie zmieniło.

Przyjmując to działanie dla katalizatorów, nie wystarcza nam ono jeszcze do wytłumaczenia działania antikatalizatorów czyli części niekatalitycznych.

Prawda, wystarczyłoby przyjąć, że antikatalizator łączy się chemicznie z katalizatorem i odbiera mu własności katalityczne, albo też, że powieka jego powierzchnię mechanicznie i w ten sposób odbiera mu te własności. Jednakże trudno wtedy objaśnić, dlaczego już bardzo małe ilości antyseptyka często niweczą całe działanie katalizatorów.

Rozpatrując sposób działania enzymów, dotknąć należy jeszcze jednej bardzo ważnej kwestyi,

Najbardziej przestudyowane działania enzymów są rozkłady hydrolityczne. Przy reakcyach tych jak wogóle przy rozkładach ciał, wydziela się ciepło, czyli jak się nauka wyraża, przebiegają one exotermicznie. Przeciwnym rodzajem reakcyi chemicznych są syntezy, i o tych wiemy, że przebiegają one endotermicznie, czyli, że pochłaniają ciepło z otoczenia.

Ponieważ enzymy nie są źródłem ciepła, czyli energii dlatego panowało długi czas zdanie, że enzymy nie są w stanie powodować syntez.

Zdanie to jednak musiało upaść, bo okazało się, że enzymatyczne hydrolizy są reakcyą odwracalną i w ten sposób nie różnią się niczem od tych praw, ja-

kim podlegają wszystkie reakcje chemiczne.

Nowoczesna chemia wykazuje, że wszystkie reakcje są odwracalne, to znaczy np. jeżeli wodor (H_2) i tlen (O) w pewnych warunkach łączą się i dają (H_2O), wodę to woda znowu rozkłada się na wodor i tlen ($H_2 + O = H_2O$).

Tak wykazał Croft Hill, że maltaza, która rozkłada maltozę na 2 drobiny glukozy, a więc cukier o 12 atomach węgla na cukier o 6 atomach węgla, jest w stanie z glukozy regenerować znowu cukier $C_{12}H_{22}O_{11}$, czyli przeprowadzać rewersję.

Podobne syntezы, wykonywane przez enzymy odgrywać muszą niewątpliwie w ciele zwierzęcem bardzo ważną rolę.

Rozważywszy w ten sposób istotę i naturę enzymów, ich rodzaje i sposób działania w ogólności, rozpatrzmy na zakończenie bliżej jeden enzym, który zupełnie nowe światło rzucił na teorię fermentacji alkoholowej.

Wiemy, że już Pasteur niedwuznacznie wykazał, że fermentację alkoholową wywołują żywe organizmy, drożdże. Świadomość ta nie tłumaczy nam jeszcze wcale, w jaki sposób pod wpływem drożdży fermentacja zachodzi.

Do najnowszych czasów zdania pod tym względem były podzielone. Jeden z uczonych utrzymywał, że rozkład cukru na alkohol CO_2 jest następstwem zwykłego procesu życiowego drożdży, inni badacze byli więcej skłonni przypuszczać, że w komórce drożdżowej musi być jakiś enzym, wywołujący ten rozkład.

Spór ten został rozstrzygnięty w r. 1897, kiedy prof. Buchnerowi udało się wykryć w komórce drożdżowej enzym, który on nazwał zymazą.

Praca ta jest tak doniosła i epokowa, że za nią otrzymał zasłużony badacz w ostatnim roku nagrodę Nobla. Z okazji więc tego jubileuszowego roku uważam za stosowne podać w streszczeniu, w jaki sposób Buchner pracę swoją przeprowadził.

Już Nägeli próbował wydobyć z ko-

mórki drożdżowej w jakiś sposób enzym i w tym celu ekstrahował drożdże za pomocą gorącej wody. Otrzymał wprawdzie ciało, które inwertowało cukier, ale go nie fermentowało i na podstawie tego wypowiedział był nawet twierdzenie, że w komórce drożdżowej jest pewien enzym, który cukier inwertuje, ale samo odfermentowanie tak zmienionego cukru przeprowadzać musi zapewne żywa plazma.

Inni próbowali wyciągnąć enzym z drożdży zapomocą gliceryny, inni używali do tego samego celu rozcieńczonych kwasów i ługów, ale zawsze rezultat był ujemny, gdyż środki te działały na zawartość komórki za wolno albo za energicznie.

Buchner oparł się w pracy swojej na następującem rozumowaniu:

Jeżeli ma się z komórki drożdżowej czynną substancję wydobyć, to przede wszystkim robota musi być szybko przeprowadzona i błony komórek drożdżowych muszą być usunięte. W tym celu zmieszał on suche drożdże z równą objętością piasku kwarcowego i $\frac{1}{5}$ cz. okrzemkówki, przesiał przez sito i całą masę zatarł. Przy tej operacji piasek miał za zadanie porozcinać błony komórkowe, zaś okrzemkówka, podobnie jak gąbka wessać treść komórek.

Za radą Hahna zawiązał Buchner w ten sposób otrzymaną masę w płótno żaglowe i poddał na prasie hydraulicznej ciśnieniu wynoszącem około 90 kg. na 1 cm^2 . Z jednego kg. drożdży otrzymał Buchner około 500 cm. soku.

W ten sposób otrzymany sok przedstawia ciecz nieco mętną, słabo opalizującą. Ciecz taka przez centryfugowanie daje się oczyścić, ale okazuje zawsze charakterystyczny zapach drożdży.

Przy ogrzaniu sok ten się ścina w ten sposób został po raz pierwszy podany dowód na obecność ścinającego się białka w ciele mikroorganizmów.

Sok zadany i objęt. wody i 3-ma objętościami wody utlenionej, gwałtownie wywiązuje gaz, jako dowód, że w soku tym

znajduje się podobnie jak we wszystkich organizmach zwierzęcych katalaza.

Sok podgrzany do temp. krwi i zadany cukrem, wywołuje szybką fermentację, zupełnie podobnie jak świeże drożdże.

Przypuszczenie, jakoby mała ilość drożdży, jaka się do soku dostać może wywołuje fermentację, okazało się jako wykluczone, bo jak wykazał Delbrück, nawet 10 razy większa ilość drożdży, niż ta, jaka się do soku dostać mogła, nie jest w stanie wywołać wyraźnego wywiązywania się gazów.

Również żyjąca protoplazma nie może być powodem fermentacji, bo doświadczenia z antyseptykami n. p. toluolem wykazują, że pod wpływem tego antyseptyka czynność drożdży się osłabia, natomiast soku samego prawie się nie zmienia.

Jeżeli sok drożdżowy pozostawi się dłuższy czas na powietrzu w zwykłej temp., to zatracą zdolność wywoływania fermentacji i nie ścina się już przy ogrzaniu.

Tłumaczy się to w ten sposób, że w soku drożdżowym mamy jeszcze enzym proteolityczny, endotryptazę i to nie mając innego ciała białkowego, któreby mogło rozkładać, atakuje w temp. pokojowej samą zymazę. Możliwe, że przy tem odgrywają rolę także inne enzymy, jak lipazy etc.

Adalbert przygotowuje zymazę w inny sposób, niż przez wyciskanie. On zabija drożdże mieszaniną alkoholu i eteru, przyczem drożdże silnie się kurczą i przechodzą w żółtawo-biały proszek. Tak sam proszek jak i jego wyciąg wodny wywołują w roztworach cukrowych bardzo żywe wywiązywanie się (CO_2) bezwodnika węglowego.

Tak zwane drożdże trwałe, otrzymane przez zabicie komórek drożdżowych acetonem i eterem i przedstawiające po wysuszeniu biały proszek, działają jeszcze silniej niż sam sok i zachowują swoją zdolność fermentacyjną dłużej niż pół roku.

Co się tyczy chemicznych procesów, jakie odgrywają się przy fermentacji wywołanej zymazą, to utrzymują Buchner i Meisenheimer, że jako produkt pośredni występuje stale kwas mlekowy. Glukoza rozpada się podług tego nasamprzód na kwas mlekowy, a ten dopiero na alkohol i CO_2 , przyczem powstaje zawsze mała ilość kwasu octowego. Wobec tego przypuszczają wspomniani badacze, że w soku drożdżowym występują z różne enzymy, mianowicie enzym, zaszczipiający cukier na kwas mlekowy, zymaza i enzym Laktaza zaszczipiający kwas mlekowy na alkohol i bezwodnik węglowy.

Z przytoczonych kilku uwag o zymazie Buchnera, widzimy, że pytanie, czy fermentację alkoholową tłumaczyć procesem witalistycznym, czy teorią enzymatyczną, zostało rozwiązane. Tak fizjologia jak i chemia są tutaj w swoich pełnych prawach.

W żywym organizmie, w komórce drożdżowej mamy laboratorium, w którym odbywają się ściśle określone procesy chemiczne, przeprowadzane przez niezbędnych i sumiennych werkmistrzów, jakimi są enzymy.



Sprawa redakcyi.

Jak wiadomo Szan. Członkom Towarzystwa, sprawa zmiany redakcyi „Gorzelnika“ nastąpiła na mocy uchwały Wydziału i za wiadomością W. Zgromadzenia.

Powodem odebrania redakcyi i administracyi naszego pisma p. Feliksowi Gierasieńskiemu st. oficyałowi lwowskiego Magistratu, był zaciągnięty dług w drukarni Ludowej w kwocie 2.156 K. (dwa tysiące sto pięć dziesiąt sześć koron) nie z winy Wydziału, ale z winy poprzedniej redakcyi. Przychody

kasowe redakcyi licząc najskromniej wy-
nosiły rocznie wcale pokaźne sumy,
które powinny wystarczyć na opędzenie
bieżących kosztów i nie dopuścić do tak
olbrzymiego deficytu. Same anonse,
umieszczane przez firmy w Gorzelniku
powinny były pokryć koszt druku, na
brak bowiem poparcia ze strony firm, nie
mógł p. Gierasieński narzekać. Prócz tego
Towarzystwo wypłaciło rzetelnie nale-
żące się poprzedniej redakcyi pieniądze
aż do końca lipca 1908 r.

Weźmy jedynie wedle ksiąg kasowych
dla przykładu zestawienie poczynszy od
dnia 17. września 1906 po koniec lipca 1908
a zobaczymy, że Towarzystwo p. Giera-
sieńskiemu krzywdy nie zrobiło i zaufa-
nia jego nie nadwerężyło, owszem prze-
ciwnie.

W r. 1906 otrzymała redakcyja z ka-
sy Towarzystwa

17. wrześ.	1906 art.	53	250 K. — h.
13. listopada	" "	115	496 " 36 "
" "	" "	116	250 " — "
" "	" "	117	250 " — "
18. sierpnia	1907 art.	210	837 " 70 "
" "	" "	211	1000 " — "
22. września	" "	36	188 " — "
11. paździer.	" "	56	12 " — "
31. grudnia	" "	69	103 " — "
14. stycznia	1908	15	100 " — "
" "	" "	16	47 " — "
22. "	" "	23	300 " — "
30. kwietnia	" "	72	100 " — "
10. maja	" "	89	100 " — "
26. "	" "	111	154 " — "
" "	" "	114	12 " — "
Razem			4200 K. 06 h.

Od 17. września 1906 do 1. stycznia
1907 wydała redakcyja 6 numerów Go-
rzelnika — co czyni licząc za 1 numer aż
po 80 kor. kwotę 480 K.

W r. 1907 24 num. po 80 K. 1920 "
" „ 1908 do 1/7 12 num. po 80 K. 960 "
Razem **3.360 K.**

Okazuje się, że koszt druku od 17.
września 1906 do 1. lipca 1908 byłby po-
kryty, a na koszt administracyi pozostała
kwota **840 K. 06 h.**

Prenumerata od nieczłonków Towa-
rzystwa wedle zestawienia p. Giesieńskie-
go licząc jedynie od 1. stycznia 1907 do 1.
lipca 1908 wynosiła 1054 K. 31 h.

Anonse licząc jedynie po
450 K. kwartalnie wyno-
siły od 17. września 1906
do 1. lipca 1908 kwotę 3150 K. — h.
nie biorąc w rachubę drobnych ogłoszeń.
ZESTAWIENIE.

Przychód:

Tow. wypłaciło	4200 K. 06 h.
Prenumerata	1054 " 31 "
Anonse	3150 " — "
Razem	<u>8404 " 37 "</u>
Rozchód: (druk)	3360 " — "
Zostaje	<u>5044 K. 37 h.</u>

Pozostało więc poprzedniej redakcyi
na koszt administracyi i wynagrodzenie od 17. września 1906 do 1.
lipca 1908 **5.044 Kor. 37 h.** i powinna
była drukarnia być zaspokojoną.

Dochody jednak są większe, niżli tu
policzone zostały. Przedstawiliśmy to
zestawienie jedynie na podstawie ksiąg
Towarzystwa, p. Gierasieński bowiem
księgi kasowej redakcyjnej, mimo we-
zwania na Walnem Zgromadzeniu przed-
łożył nie chciał.

Przypuścmy, że koszt administracyi
były tak olbrzymie, że mimo wszystko
dług w drukarni musiał zostać zacią-
gnięty, to wobec tego, że Towarzystwo
ten dług pokryje nie może być mowy
o skrzywdzeniu poprzedniego reda-
ktora. A gdy Wydział krajowy udziela-
jąc subwencyę w r. 1908 wyraźnie za-
znaczył, że jeżeli Towarzystwo nie po-
stara się o podniesienie pisma na stopę,
na jakiej stać powinno — subwencyę
odbierze, to zmiana redakcyi okazała się
konieczną. Wydział Towarzystwa po-
stanowił wyjść z trudnego po-
łożenia i wyjdzie, choć nie przypu-
szczał, że p. Gierasieński wprowadzi To-
warzystwo w taką niemiłą sytuacyę. P.
Gierasieńskiemu chodzi o materyalną ko-
rzyść i jest skłonny jak sam stwierdził
to w wystosowanym do Wydziału piśmie,
za opłatą 2.100 kor. rocznie „Go-

rzelnika“ redagować. Towarzystwo zaś ma zapłacić zaległy dług w drukarni, bieżące koszty i honorarya technologom za pisanie fachowych artykułów, to znaczy, że Towarzystwo ma poświęcić swe żywotne siły dla jednostki, która nie uważała za stosowne — jeśli już pod względem naukowym nie mogła — to pod względem administracyjnym powstrzymać pismo od upadku. Zaznaczamy więc z naciskiem, że jeżeli p. Gierasieński udowodni Wydziałowi — przez przedłożenie ksiąg kasowych, że z wpływów jakie pobrał, nie mógł budżetu zrównoważyć, Wydział obowiązuje się rzekomo krzywdę p. Gierasieńskiemu wynagrodzić — ale kto wynagrodzi w razie przeciwnym, krzywdę wyrządzoną Towarzystwu.

Towarzystwo jako właściciel i wydawca w każdym razie dług musi pokryć i gdyby nawet „Gorzelnik“ przestał wychodzić, drukarnia przeciw Towarzystwu jako wydawcy, wystąpić może z procesem.

Nie wchodziły więc tu w grę jak twierdzi p. Gierasieński, intrygi, ale smutna konieczność przeprowadzenia sanacji stosunków. I gdyby nawet wziąć pod uwagę, że poprzedni redaktor położył około podniesienia naszego pisma niekłamane zasługi, to jednak wobec widomego upadku „Gorzelnika“ pod względem redakcyjnym i administracyjnym usunięcie go od redagowania jest uzasadnione.

Za starania jego około rozwoju pisma — płaci Towarzystwo aż nader dodatnio, przyjmując na siebie deficyt, wynikły być może nie z winy poprzedniego redaktora, ale ze zbiegu okoliczności. Gdyby Towarzystwo było mimo wszystko i nadal pozostawiło p. Gierasieńskiemu redakcję, to i tak byłby „Gorzelnik“ upadł, bo może p. G. niewiadomo, że prof. Syniewski zamierza wydać czasopismo dla kierowników gorzelń p. t. „Gorzelnictwo“, a chyba „Gorzelnik“ w takim stanie jak był — nie mógłby „Gorzelnictwem“ konkurować. Nie

poruszałibyśmy tej sprawy nie bardzo przyjemnej, ale ponieważ p. Gierasieński w wydawanym przez siebie „Urzędniku prywatnym“ Nr. 15 z d. 5. b. m. zarzuca Wydziałowi Towarzystwa, że go skrzywdził, przeto musieliśmy całą sprawę wyświecić, aby p. Gierasieński zrozumiał, iż sam winien, że mu redakcję odebrano. Ponieważ ta sprawa odbiła się szerokim echem wśród członków Towarzystwa czego dowodem zwołany pod wpływem zabiegów p. Gierasieńskiego o odzyskanie redakcji — a nie odbyty „Zjazd okregowy“ w Rozwadowie, gdzie nastąpić miał protest przeciw wydaleniu redaktora Gierasieńskiego a także wyrażenie votum nieufności przewodniczącemu Towarzystwa — przeto Wydział z naciskiem zaznacza, iż takie postępowanie przyczynia się jedynie do rozprężenia Towarzystwa i może go niechybnie przyprawić o upadek. Wydział Towarzystwa obdarzony zaufaniem wszystkich członków stoi i stać będzie na straży rozwoju Towarzystwa, a jeżeli postępowanie Wydziału nie odpowiada poszczególnym jednostkom — na ten czas niech wystąpią z zarzutami, a jeżeli okażą się uzasadnione, Wydział złoży swe godności.

Kończymy tę sprawę i więcej do niej nie powrócimy, „Gorzelnik“ bowiem jest pismem naukowym i zawodowym i nie powinno się w niem poruszać spraw osobistych.

Wydział Polskiego Tow. Gorzelniczego.

Kronika.

Od pana Henryka Buchelta, kierownika gorzelni w Rozwadowie, otrzymaliśmy list z zapewnieniem iż miał zamiar zwołać „Zjazd“ nie w celu zaprotestowania przeciw wydaleniu p. Gierasieńskiego jako redaktora — ale przeciw zobowiązaniu Towarzystwa do pokrycia zaległości w drukarni. P. Buchelt bowiem jako długoletni członek Towarzystwa, nie chciał dopuścić aby Towarzystwo pono-

siło uszczerbek i w tak szczupłych dochodach, ponieważ p. Gierasieński zapewnił Go iż ma zamiar zaległości wyrównać. Zjazd jak wiadomo nie odbył się dla braku uczestników a Wydział Towarzystwa byłby mocno p. Gierasieńskiemu obowiązany gdyby obietnicę daną p. Bucheltowi w czyn zamienił.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie, nie zmieniając ani słowa z treści.

Szanowna Redakcyo!

Proszę uprzejmie o umieszczenie w najbliższym numerze „Gorzelnika“ następującego

K o m u n i k a t u.

Wobec przysłanego mi zaproszenia na „Zjazd okręgowy“ Członków naszego Towarzystwa mający odbyć się w Rozwadowie dnia 13. b. m. urządzonego staraniem pana H. Buchelta, pozwolę zwrócić uwagę P. T. kolegów, że upowaznienia na podpis komitetowego nie dałem i w tej sprawie nie wspólnego mieć nie chcę.

Równocześnie oświadczam, że w obecnych sprawach Towarzystwa jestem neutralny, gdyż głębiej tychże nie znam, a z wiecu gorzelniczego i walnego zebrania członków naszego Towarzystwa odniosłem wrażenie, że jest silna partya dążąca do zmiany Wydziału.

Niechże pan kolega B. mający widocznie w tem kierunku pewne dane, wystąpi przeciw obecnemu Wydziałowi, obierając sobie z go komitetowego, do kładniej znającego wewnętrzne sprawy Wydziału niż podpisany.

Mieczysław Szulc.

Ajencya pana Pacholego. Ku przestrodze interesowanych podajemy do wiadomości następujący fakt, który świadczy, na jakie przykrości i wyzysk narażony jest kierownik gorzelnii w braku posady. Przed niedawnym czasem zgłosił się p. J. D. kierownik gorz. do biura pośrednictwa w poszukiwaniu posad, utrzymywanego przez niejakiego p. Pacholego we Lwowie. Pan Pachole obiecał uzyskać się posadę dla pana D. i zażądał

za to 10% od ugodzonej rocznej płacy. Pan D. złożywszy a conto 26 koron dostał po i miesięcznym czasie czekania zawiadomienie od p. Pacholego, że jest wolna posada w P. Udawszy się we wskazane miejsce p. D. posady nie objął, gdyż była do objęcia na parę miesięcy, a tymczasem pan Pachole wytoczył mu proces (przed wyjazdem p. D. we wskazane miejsce) o kwotę 156 koron tytułem wynagrodzenia za wyszukanie posady której nie dał, likwidując sobie prócz tego koszta za wydatki kancelaryjne i koszta sporu. Ponieważ p. D. mieszka w Sokalu, przeto narażony został na koszta podróży spowodowane procesem we Lwowie i zapłcenie honorariumy adwokatowi. Proces został odroczony dla przesłuchania rzadcy dóbr w P. czy p. D. rzeczywiście umowy nie zawarł. Podajemy tę wiadomość, aby i innych mogących mieć styczność z biurem p. Pacholego — nie spotkała taka sama przyjemność.

Typ wagonów lokalnych kolei bukowińskich do przewozu drzewa wystawia firma Roessemann i Kühnemann (Juliusz Weiss) we Lwowie na czerniowieckiej rolniczej wystawie, która w przyszłym tygodniu otwartą zostanie. Wagony te przeznaczone są dla linii Czudyn-Koszczyja.

Zmiana adresu Redakcyi. Z dniem 27. sierpnia b. r. mieści się w lokalu przy ul. Sykstuskij 1. 17. II. p. Redakcyja i Administracya „Gorzelnika“. Prosimy wszelkie korespondencye i przesyłki (z wyjątkiem pieniężnych) od tego czasu nadsyłać do Redakcyi i Administracyi pod tymże adresem.

N A D E S Ł A N E.

Do P. T. Kolegów Gorzelników!

Zwracam się z prośbą do tych Kolegów Gorzelników, którzy po ukończonej kampanii, przeprowadzać będą zmiany w aparatach deflegmacyjnych w gorzelniach, aby raczyli zwrócić uwagę na deflegmatory mojego wynalazku. Aparat

odpędy mojego wynalazku, okazał się o wiele lepszym od innych, co stwierdzić mogą liczni moi P. T. odbiorcy — aparatem moim można pędzić w 1 godzinie **245 — 250** ltr. spirytusu o sile 92—94 Trał Zużywa o wiele mniej wody i pary, a tem samym oszczędza opału. Wszelkie zatkania wewnętrzne są wykluczone. Jako rękojmię doskonałości mego wynalazku, daję możność przekonania się o dobroci mego aparatu, tem, iż jestem gotowy nie żądać ani grosza zadatku, dopóki aparat nie pójdzie w ruch. Niema więc żadnego ryzyka. Po przekonaniu się o dobroci mego aparatu, należność można spłacać dogodnymi ratami. Mogę śmiało konkurować z szwabskim wyrobem. Urządzam aparata odpędowe ciągłej destylacji z moim deflegmatorem, jak też i perjodyczne. Kilkanaście aparatów moich jest w ruchu, fungują wybornie. Daję gwarancję, że ruch gorzelni 7 hl. trwa 7, a 4 hl. 4 godzin. Tańszy o wiele od innych tego rodzaju aparatów. Wynalazek mój polecam P. T. Kolegom Gorzelnikom do łaskawego poparcia i mam nadzieję, że uzyskam dostateczne zaufanie do tego krajowego wynalazku.

Zamówienia, za które z góry dziękuję, proszę nadsyłać pod adresem

FRANCISZEK LATAWIEC

kierownik gorzelni i fabryki krochmalu w Siebieczowie, o. p. Moszków ad Sokal.

KOMUNIKATY BIURA

pośrednictwa posad

przy administracji „Gorzelnika”

Upraszamy wszystkich P. T. kierowników gorzelni, chcących posady uzyskać lub zamienić aby odnosili się do naszego biura. Upraszamy o donoszenie nam w których

gorzelniach są wolne posady a Biuro będzie zaraz interweniowało na korzyść zgłoszonych.

Biuro otworzone z dniem 1. sierpnia br. udzieliło 2. posady kawalerskie, 1. żonatemu.

O posady zgłosiło się o kawalerską 1. dla żonatych 6, do zamiany 1.

Są do obsadzenia 4. posady kierowników gorzelni.

Jest do zamiany 1. posada kierownika gorzelni.

Jest do obsadzenia 1. posada pomocnika gorzelnianego samostnego 100 koron miesięcznie, mieszkanie światło i opał. Prowadzić potrzeba tylko metodą „Bauera”. Reflektować mogą tylko członkowie Polskiego Towarzystwa Gorzelniczego.

Ogłoszenia.

Należytość za drobne ogłoszenia należy z góry uiszczać.

Kierownik gorzelni z wyśmienitym świadectwami i poleceniami, doskonale ze swym zawodem obznajony praktycznie i teoretycznie przyjmie zaraz posadę.

Oprócz prowadzenia gorzelni, użyty być może do każdej czynności kancelaryjnej, buchhalteryjnej i t. d. posiada bowiem II. rok c. k. Seminaryum naucz. i egzamin z rachunkowości państwowej. Posiada 11. letnią praktykę i potrafi prowadzić gorzelnię przy każdym aparacie.

Zgłoszenia pod literami S. S. do Administracji „Gorzelnika”.

Kierownik gorzelni długoletni zawodowiec w wyrobie drożdży i spirytusu poszukuje posady samodzielnego **Kierownika gorzelni** o większej produkcji — w kraju lub za granicą (Rosya, Królestwo Polskie, Galicya albo Węgry).

Wyśmienite świadectwa i polecenia.

Łaskawe zgłoszenia pod **C. T. 607** do Haasenstein et Vogler A. G. Breslau.

Poszukuję elewa z ukończoną 4. klasą szkół średnich. Pierwszeństwo mają tacy, którzy już kilka miesięcy w zawodzie gorzelnicznym pracowali. Zgłoszenia nie uwzględnione bez odpowiedzi **Izydor Nussbaum Brzozdowce.**

Przyjmę pomocnika starszego do drugiej gorzelni systemu Pauksza. Pierwszeństwo mają ci, którzy już pracowali przy aparatach ciągłych i mają egzamin z obsługi kotłów parowych. Płaca miesięczna 60 koron, mieszkanie opał, bez wiktu. Zgłoszenia: Henryk Buchelt kierow. gorzelni Rozwadów.

PATENTY

na wynalazki
wyjednywa

Inżynier Stan. Dzbański

przysięgły Rzecznik patentowy

Wiedeń VII. Lindengasse 2 (w pobliżu c. k. urzędu
Nr. 25. patentowego).

Józef Szaynok

Fabryka maszyn w Rzeszowie

sprzedą

kocioł parowy wraz z armaturą o
48 m² powierzchni ogrzewalnej.

Pierwsza krajowa fabryka chemiczno-technicznych smarów i pakunków do maszyn parowych

Edwarda Hellwiga

we Lwowie, ul. Kopernika I. 29.

poleca

znakomite szczeliwa (pakunki) od 3 koron za 1 kg i smary do maszyn parowych po najtańszych cenach, a mianowicie: **Szczeliwa „Helios“** z surowego jedwabiu, **szczeliwa „Wulkan“**, **„Pionier“** i **„Smok“** z najlepszego asbestu, konopia i bawełny. **Smary: „Wulkan“**, **„Pionier“** i **„Smok“** do szczeliw. **„Satur“** do kurków parow. **„Merkur“** do skóry. **„Eros“** do kolektorów. **„Neptun“** do lin konopnych. **„Jupiter“** do rzemieni z sierści wieńbłędziej. **„Jowisz“** do lin drucianych. **„Mars“** do rzemieni. **„Conserverator“** do guny. **„Regulator“** do trybów. **„Apollo“** do łożysk. **„Wezuwiusz“** do lak. kotłów. **„Puritas“** przeciw tworzeniu się kamienia w kotle. **„Venus“** do czyszczenia metalu. **Tłuszcz tawotowy. Waselina.** Znakomitą **„Oliwę“** do maszyn parowych i motorów benzynowych i gazowych po: Nr. I. najlepsza za 100 kg 42 kor. Nr. II. za 100 kg 38 kor. i cylindrowa za 100 kg 47 kor.

Adres telegraficzny: Hellwig, Lwów, Kopernika.

Wytrawny, długoletni praktyk i teoretyk obeznany ze wszystkimi aparatami obejmie zaraz posadę kierownika gorzelni. — Znakomite świadectwa i polecenia. Ukończony kurs gorzelniczy z wyszczególnieniem w Berlinie.

Obowiązuje się dawać 59⁰/₁₀₀ wydatków. Zgłoszenia do Administracji Gorzelnika pod „Poznańczyk“.

Fabryka tutek

cygaretowych - higienicznych

Albina Bilicza

w Jarosławiu, ul. Dominikańska

poleca się. — 5.000 tutek wysyła opłatnie.

„WAWEL”

Organ

„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO”
wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Prenumerata „WAWELU” wynosi

===== w Austrii 5 koron =====

===== za granicą 6 koron =====

Usunąć rozdział klasowy — zniszczyć niechęć i uprzedzenie jednej warstwy społecznej do drugiej i złączyć się w jedną polską rodzinę do obrony najdroższych ideałów: oto cel i powód powstania „WAWELU”.

Prenumeratę przyjmuje

Redakcja i Administracja

===== „WAWELU” =====

w Krakowie, ulica Wiślna I. 9, II. p.

Na nową kampanię gorzelniczą!

Wynalazek swojski!

Nowa metoda sporządzania
drożdży zarodowych!

Sposób ten przewyższa
wszystkie inne metody,
dowodły tego próby,
przeprowadzone
w kampanii
zeszłorocznej.

Do produkcji
dziennej 400 ltr.
spirytusu wynosi koszt
tylko 1 koronę

Zamówienia u wynalazcy
Adolfa Scheina
w Stanisławowie.

Liczne świadectwa i uznania.

== Tanie do nabycia zaraz! ==

Nowy kompletny aparat destylacyjny ciągły do zacierów gorzelnianych; nowy kocioł parowy Cornvalla o 25 m² powierzchni ogrzewalnej i na 7 atmosfer ciśnienia; kocioł parowy z buletem na 25 m² powierzchni ogrzewalnej i 5 atmosfer ciśnienia i używany, lecz całkiem dobry kocioł parowy z rurą ogniową na 18 m² powierzchni ogrzewalnej, dalej ochładzacz spirytusu, pompy wodne i patentowane talerze rurowe — zaraz dostarczyć może po taniach cenach

Jan Ochsner
fabryka urządzeń gorzelnicznych
w Białej (Galicya).

Przegląd Gorzelniczy,

jedyne polskie pismo gorzelnicze
w Niemczech

Organ Wydziału gorzelniczego na W. ks. Poznańskie — wychodzi rok 12-ty pod redakcją

S. Piekuckiego — Obrowo p. Obrzycko

Nr. 20. (Obersitzko Bez. Posen).

Prenumerata roczna w Austrii 8 kor., w Rosyi 4 rs.

**Skład instrumentów
i przyborów gorzelnicznych,**

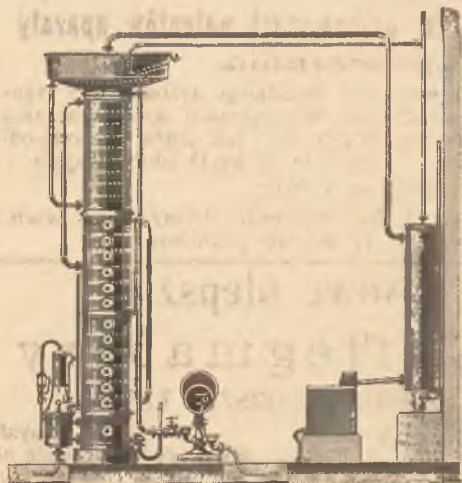
ściśle wypróbowanych do kontroli
postępowania technicznego w gorzelnii

Adolfa Scheina
w Stanisławowie

utrzymuje zawsze na składzie:

Drożdże zarodowe czystej kultury o wysokiej sile pędowej. — Kwas siarkowy na 66° B, specjalnie dla gorzelń, — Oliwę i smary do maszyn i motorów, — Różne płyny miareczkowe: ług sodowy normalny, roztwór jodowy, papiery lakmusowe i t. d. — Farbę kotłową własnego wyrobu, skuteczną przeciw osadzaniu się kotłowca. — Różne artykuły techniczne: Węże gumowe i spiralne, pasy skórzan. Balata pasy specjalne do płuczek ziemniaków, impregnowane „Klingierit“ i różnorodne pakunki i uszczelnienia do maszyn.

Tanio, szybko i punktualnie!



Quissek & Geppert

Fabryka wyrobów z miedzi i metali
zarazem koflarnia

w **Bielsku** (Szląsk austr.)

filia w **Chodorowie** (Galicya wsch.)

wyłącznie urządza

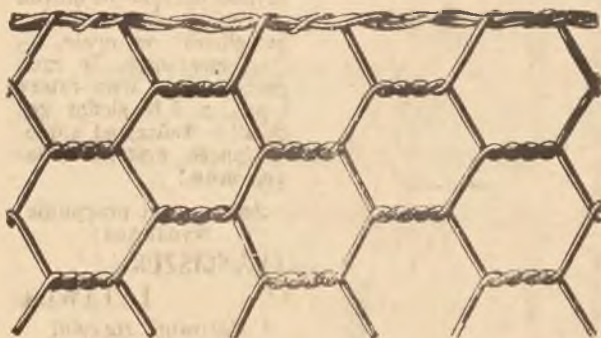
Gorzelnie, rafinerie, fabryki drożdży i likierów

Przedsiębiorze budowy nowych gorzeln
zarówno jak i przebudowy gorzeln przesta-
rzałych systemów. Nr. 3.

Dostarcza wszelkich do ruchu gorzelnianego wy-
maganych maszyn, aparatów i przyrządów **najlepszych**
konstrukcyj. wykonanych wzorowo na podstawie
wieloletnich doświadczeń. — **Kosztorysy bezpłatnie.**
Rysunki i plany za umiarkowane honorarium.

Bardzo tanie i praktyczne

w ogniu cynkowane, sześciokątne siatki druciane maszynowe



do ogrodzeń sadów, ogrodów, parków,
zwierzyńców, lasów, pastwisk i t. p.
wielkich przestrzeni, — do ogrodzeń
kurników, królikarni, placów do gry
„Lawn-Tennis” do osłony okien i t. p.

Czterokątne siatki maszynowe surowe lub cynkowane, tak do ogrodzeń, jako też do wszelkich
innych celów gospodarskich i przemysłowych. **DRUTY KOLCZASTE CYNKOWANE.** Lamelle
paski blaszane kręcone, cynkowane. Liny druciane do promów, rafy do sztru i piasku,
sita, iskierniki do kominów fabrycznych. Meble żelazne, mosiężne, materace druciane
poleca po cenach fabrycznych

Akc. Tow. HUTTER i SCHRANTZ we Wiedniu.

Ilustrowane cenniki, projekty, kosztorysy dostarcza zastępca firmy dla Galicyi
HENRYK WONSCH WE LWOWIE, ULICA KRZYŻOWA L. 34., TELEFON Nr. 990.

NB. Celem wzięcia wymiarów większych ogrodzeń, oraz przedłożenia projektu i kosztorysu, wyjeżdża
wspomniany zastępca firmy na prowincję, nie licząc za to żadnych dyet lub kosztów podróży.

Tak zachwalane Singera maszyny do szycia i haftu przez agentów Tow. pruskiego są
starego systemu, wyszłego z użycia, które co do wykonczenia i jakości, jak również
najnowszych ulepszeń nie wytrzymuje konkurencyi z maszynami, jakie trzymam na
składzie. Prowadzę handel od 33 lat bez pomocy natrętnych agentów. Ostrzegam się
przed agentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20—30 procent prowizyi, zaś
kupujący lichą i drogo zapłaconą maszynę pod nazwą oryginalną. — Pierwszy i naj-
większy w kraju skład maszyn do szycia, który nie posługuje się agentami

Józef Iwanicki, mechanik i specjalista

Lwów, Hotel Żorza. — Proszę żądać cenników.

Z wszelką gwarancją, nawet na próbę dostarczam najnowszych patentów aparaty do samodzielnego rozpuszczania

jakoteż przeciw tworzeniu się osadu na ogrzewalni kotłów parowych wszelkiego systemu w 2 tygodniach za 180—250 mk. Również stawiam aparaty na murowanych fundamentach do oczyszczania wody z wszelkich twórków osadu i mułu począwszy od 675 mk. Bez osadu i bez mułu — woda od-tąd przeczysta, reparacje wykluczone, a co najważniejsza — oszczędność węgla zdumiewająca.

Zgłoszenia pod adresem: Bytom — Beuthen O. Schl.

KAZIMIERZ LIERSCH główny zastępca na Śląsk, W. Ks. Poznańskie, Prusy zach. i wsch. Królestwo i Galicyę. — (Poszukuję podróżujących).

Fabryka maszyn i Odlewnia

Księcia A. LUBOMIRSKIEGO
WE LWOWIE

LWÓW,

Podzamecze

ś w. Marcina 11



Adres dla
telegramów:
Śreniawa
Lwów.

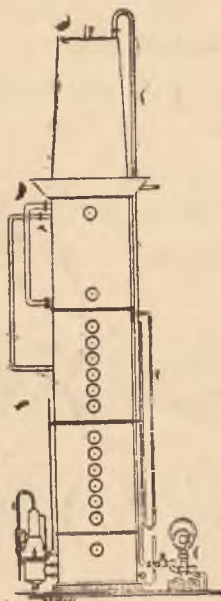
TELEFON 559.

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące
w zakres przemysłu maszynowego:

- 1) Urządzenia, rekonstrukcje i reperacje gorzelń, browarów, młynów, tartaków, cegielń i innych zakładów przemysłowych.
- 2) Transmisje według najnowszych typów.
- 3) Kotły parowe, konstrukcje żelazne rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie.
- 4) Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli. Nr. 5.

Nowe ulepszone Deflegmatory

systemu FRANCISZKA LATAWCA



Ten swojski pomysł i wyrób celuje prostotą budowy, taniością i łatwością zastosowania go do każdego aparatu destylacyjnego, mimo tego daje na godzinę 240 do 250 litrów spirytusu na 92—94° Trall., przyczem zużywa mało wody i pary, a przez szybsze pędzenie od innych aparatów, jest wielką oszczędność w opale. — Daje gwarancję, że ruch gorzelni 4 hl trwa cztery i pół, a 7 hl siedm godzin!! — Tańszy od każdego innego systemu deflegmatorów!

Zamówienia przyjmuje
wynalazca:

FRANCISZEK

LATAWIEC

kierownik gorzelni
i krochmalni

w Siebieczowie o. p. Moszków.

Uwaga: Kilkanaście deflegmatorów w ruchu fungują wybornie.
Liczne uznania i polecenia.

Patentowany ruszt żebrowy Hartunga

ze specjalnego metalu z mostkiem ogniowym pochłaniającym dym.

Patent austro-węg. 2215/48 i 1757
13164 i 16039

Inne systemy rusztów również są na składzie.

Zapewnia następujące korzyści.

Nader małe wydzielanie dymu. — Znaczna oszczędność węgla. — Szczególniejszą użyteczność. — Minimalne koszty. — Łatwe zastosowanie bez przerabiania palowiska. Wskutek odpowiedniej konstrukcji posiada wielką trwałość przytem ułożenie naszego rusztu daje 51% wolnej powierzchni rusztowej.



Berlińska lejarnia stali i żelaza Hartunga Tow. akc. (Hartungs Actiengesellschaft).

Nr. 4.

Berlin NO., Prenzlauerallee 44.

P. I. Czytelnicy przy zamawianiu u firm łaskawie raczą powoływać się na dział inseracyjny „Gorzelnika“!

BIURO TECHNICZNE

inżyniera Jana Kownackiego

w Tarnowie, ulica Wałowa 1. 3.

rządowo upoważnionego geometry cywilnego i zaprzy-
sężonego rzeczoznawcy technicznego c. k. Sądu Wyż-
szego w Krakowie.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres miernictwa
wchodzące jako to: parcelacye dóbr, pomiary la-
sowe, regulacye granic gminnych i pomiary past-
wisk gminnych, odszukanie zatartych granic, po-
dział mniejszych i większych majątności, plany
regulacyjne i zdjęcia miast wraz z niwelacyą, za-
mierzanie gospodarstw, urządzeń rolnych i leśnych
wraz z odpowiednimi planami, pomiary do zawar-
cia kontraktów notaryalnych. Plany każdej roboty
zdolne do intabulacyi. Wszelkie prace wykonywa
możliwie w najkrótszym czasie i po cenach umiar-
kowanych lub umówionych.

Ważne dla świetnych Rad powiatowych i Zwierz-
chności gminnych: pomiary i odgraniczenia pa-
stwisk gminnych i regulacye miast, wykonywa we
dle umowy, z tem, że zapłata za wykonane roboty
nastąpić może do roku lub i dalej.

Sierpy

kowalskie z rączkami w bardzo dobrem i ład-
nym wyrobieniu, ręcznie robione z najle-
pszej angielskiej stali, krajowej formy z dłu-
gotrwałymi drobnymi ząbkami, bardzo ostre
i zręczne, Lekko przecinają zboże, iż sierpa
w rękę prawie nie czuć i ludzie się nie mę-
czą w czasie rżnięcia, jednym sierpem kilka
lat żąć można.

Cena jednego sierpa 60 halerzy. Mniej
od 5 sztuk nie wysyłam, a więcej ile kto
zechce. Na każde zamówienie proszę przy-
słać 1 koronę zadatku i odrazu zamówienie
na przekazie. Przy mniejszych i większych
wysyłkach porto opłacam sam. Bez zadatku
nie wysyłam.

Zamawiać pod adresem: **M. Zabłocki**, war-
sztat kowalski wyrobu sierpów krajowych
w Rozdole (Galicya).

Elektrycznie spajane beczki żelazne



do transportu spirytusu,
cynkowane, cynowane,
na pojemność przez Urząd
mierniczy stwierdzone,
z zamknięciem czopowem
i przyrządem dopłombo-
wania



dostarcza



ROBERT KERN



Zastępstwo Witkowskiej Fabryki rur

Lwów, ul. Kopernika 1. 18

Nr. 17.

P. T. Firmy fabryczne i handlowe zechcą wyznawać zasadę wzajemności w popieraniu
interesów Polskiego Tow. gorzelniczego i jego organu „Gorzelnika“! — My odwzajemnimy się.